WYDANIE A-5

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 705-01
Sekretarjat red. . 705-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 690-67
Prenumerata . . . 690-76
Akwizycja . . . 705-05

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

Numer pojedyńczy 20 gr.

PAŹDZIERNIK
31
PIĄTEK
Sw. Antonina
Wschód słońca 6 m. 28
Zachód „ 16 m. 12
Rok II. Nr. 299

PRZECIW UNIEWAŻNIENIOM

INTERWENCJA CZŁONKÓW GŁÓWNEJ KOMISJI WYBORCZEJ

W dniu wczorajszym członkowie państwowej komisji wyborczej, zasiadający w niej z ramienia centrolewu, byli posłowie Pużak (P.P.S.), Krysa (Str. Chł.) i mec. Urbanowicz (Piast), interwenjowali u generalnego komisarza wyborczego p. Giżyckiego w sprawie unieważniań list kandydackich przez komisje okręgowe.

Interwenjujący wskazali na szereg nieprawidłowości, popełnianych przez komisje przy unieważnianiu list, w szczególności na wypadki niesłusznego unieważniania list dla rzekomego braku dostatecznej ilości podpisów (przyczem uznawano podpisy wyborców na listach za nieważne na podstawie opinji grafologa, gdy rzeczą łatwą było sprawdzenie ich autentyczności bezpośrednio u zainteresowanych, zwłaszcza że chodziło tu o niewielkie ilości osób). Zwrócili dalej uwagę na to, że komisje okręgowe uznają wycofywanie podpisów z pod zgłoszonych list — wbrew wyjaśnieniu Sądu Najwyższego, że tego rodzaju cofanie podpisów jest niedopuszczalne i że w niektórych komisjach badano autentyczność podpisów nawet wtedy gdy zostala już ona stwierdzoną aktem rejentalnym. Podnieśli wreszcie szereg innych wypadków unieważniania list kandydackich — pod różnemi pretekstami, z naruszeniem przepisów ordynacji wyborczej.

P. komisarz Giżycki odpowiedział, że o różnych nieprawidłowościach w działaniach komisji wyborczych był już poinformowany i w każdym konkretnym wypadku niezwłocznie interwenjował. Obiecał również, że w konkretnych wypadkach, przytoczonych przez pp. Pużaka, Krysę i Urbanowicza, będzie również niezwłocznie interwenjował u przewodniczących okręgowych komisji wyborczych, dając im odpowiednie wskazówki — i że wogóle w zakresie swojej kompetencji, uczyni, co może.

O TAJNOŚĆ WYBORÓW

Interwenjujący zwrócili również uwagę p. generalnego komisarza wyborczego na silną propagandę, jaką w niektórych okolicach uprawia się za głosowaniem jawnem i prosili go o wydanie organom wyborczym zarządzeń, przypominających konieczność ścisłego przestrzegania tajności głosowania podczas aktu wyborczego.

P. Giżycki przyrzekł wydać na podstawie odpowiednich przepisów ustawy zarządzenia, potrzebne dla zabezpieczenia tajności głosowania.

ODEZWA METROP. DYONIZEGO

Z OKAZJI WYBORÓW DO SEJMU I SENATU

Metropolita kościoła prawosławnego w Polsce wydał odezwę do ludności prawosławnej, z okazji zbliżających się wyborów do Sejmu i Senatu.

Po zatwierdzeniu ważności aktu państwowego, jakiem są wybory, metropolita Dyonizy stwierdza, że *„troska o pożytek państwa dbałość o jego korzyści — jest nietylko prawem, lecz i obowiązkiem każdego obywatela i każdego prawosławnego chrześcijanina“.*

Odezwa kończy się następującem wezwaniem:

Przeto w dzień wyborów niech nikt nie uchyla się od wypełnienia swego obowiązku obywatelskiego. Niech każdy chrześcijanin prawosławny pamięta, że jego głos może być decydującym, że jego chrześcijański obowiązek nakazuje mu współdziałać w powołaniu do pracy państwowej ludzi zdolnych do owocnej współpracy z twórcami i kierownikami odrodzonego Państwa Polskiego, ku pożytkowi ogólnemu, na korzyść Świętej Wiary Prawosławnej i Ojczyzny naszej. Pomnijcie, że głosy wasze powinny być oddane nie za tych, kto sieje nienawiść i wzywa do waśni i walk bratobójczych a wyłącznie za tych, kto w imię Wiary Chrystusowej wzywa nas wszystkich do zjednoczenia, do zgodnej pracy na korzyść ogółu i nie słowem, lecz czynem świadczy o swem przywiązaniu do swej Wiary i Ojczyzny.

WIECE WYBORCZE

Na dzień dzisiejszy zapowiedziała lista Nr. 19 szereg wieców wyborczych — i tak: o godz. 7 wiecz. w świetlicy Stow. Rob. Chrz. przy ul. Śniadackich 5 oraz w sali koło kościoła na Ochocie, o godz. 8 wiecz. drugie zebranie przy ul. Śniadeckich 5 oraz wiec w sali Stow. Rob. Chrz. przy ul. Leszno 94.

Lista Nr. 4 zapowiedziała wiec dzielnicy Łazienki, lista Nr. 1 szereg wieców organizowanych przez kobiecy komitet wyborczy.

KATASTROFA POCIĄGU

8 zabitych — 30 rannych

P a r y ż, 30 października. Pociąg pośpieszny Genewa-Bordeaux z niewiadomych przyczyn wykoleił się w pobliżu Perigueux. 8 osób zostało zabitych, koło 30 odniosło rany. Dzienniki donoszą, iż przyczyną katastrofy było prawdopodobnie zapadnięcie się nasypu kolejowego wskutek długotrwałych deszczów.

Naiwni nie oczekują wojny

Zbrojenia państw „bez żenady”

P r a g a, 30 października (tel.) Pacyfizm jest bardzo cenny — jak powiedział najaktualniejszy polakożerca Treviranus — lecz na eksport. W kraju, a zwłaszcza nad Szprewą, należy być stuprocentowym militarystą.

Tej zasadzie, niestety, hołduje więcej narodów. Oto, jak donosi ostatni numer dziennika praskiego „Ceske Slovo”, obie Ameryki, północna i południowa zakupują w Czechosłowacji broń i wszelkiego rodzaju sprzęt wojenny. Tak oto jak dodaje pismo — bez żadnej żenady — obie Ameryki zbroją się.

Niemcy się zbroją, Japonja się zbroi, Sowiety się zbroją, więc co ma robić Ameryka? Oczywiście musi czynić to samo, co robią europejczycy. Tylko, że stary świat zbroi się „potajemnie”, podczas gdy obie Ameryki robią to „bez żadnej żenady”. Nietrudno bowiem zobaczyć jest szereg ciągnionych przez ulice Pragi — armat, na których wykaligrafowany jest znany Europie symbol U. S. A.

Wobec ogólnoświatowego szału zbrojeń, czy można być pacyfistą? Nie. Słusznie więc podkreśla dziennik czeski, że naiwni tylko nie oczekują wojny. — (Wu).

HERVE I HITLER

NIEPRZYJEMNA ODPOWIEDŹ

P a r y ż, 30 października. — Herve ogłasza w „Victoire” odpowiedź Hitlera na propozycje w sprawie rewizji traktatów, podkreślając umiarkowany ton memorjału wodza narodowych socjalistów.

Następnie Herve zaznacza, że zdaje sobie sprawę z tego, że rząd francuski jest daleki od aprobowania jego projektów rewizjonistycznych. Projekty te nigdy nie będą mogły być urzeczywistnione o ile opinja publiczna ich nie przyjmie.

Dlatego też głównem zadaniem propagandy pokojowej winno być skupianie dla tej idei coraz więcej zwolenników wśród szerokich sfer społecznych, a przedewszystkiem wśród b. kombatantów bez zgody których żaden rząd francuski nie wypowie się za projektem Herve.

Propaganda Hervego nie wychodzi z założenia jakoby Traktat Wersalski był niesłuszny, lecz zmierza do przeszkodzenia możliwości nowych wojen, które wyniszczyłyby zarówno Francję i Niemcy i rzuciłyby je w objęcia bolszewizmu.

Co się tyczy zamierzonego sojuszu francusko - niemieckiego Herve wyjaśnia, że miał na myśli uzyskanie obustronnych gwarancyj militarnych. W żadnym razie sojusz ten nie byłby zwrócony przeciwko Włochom, których Herve pozostaje gorącym zwolennikiem. — ATE.

Projekt rozwodowy

CO DLA NAS NIE JEST OBOJĘTNE?

W Min. Sprawiedliwości znajduje się obecnie uchwalony w maju 1929 r. przez Komisję Kodyfikacyjną projekt prawa małżeńskiego, oczekując, o ile chodzi o normalny bieg rzeczy, wniesienia do Sejmu. O projekcie tym od czasu do czasu jest mowa na łamach prasy, ale nie wszyscy jeszcze wiedzą, co on zawiera. Przypatrzmy się więc mu bliżej.

Projekt wprowadza przedewszystkiem t. zw. śluby fakultatywne, więc narzeczeni mogą zawrzeć związek małżeński bądź przed urzędnikiem stanu cywilnego Rzplitej, bądź też przed duszpasterzem, uznanego przez Państwo wyznania, do którego należy jedna ze stron.

Pozatem projekt uznaje rozwody w bardzo szerokiem znaczeniu. Obok unieważnienia małżeństwa przewiduje rozłączenie (separacje) i rozwód. Rozłączenie, po upływie lat trzech, a nawet w krótszym terminie, według uznania sądu. może być zamienione na rozwód.

Łatwość uzyskania separacji— będącej wstępem do rozwodu, jest wielka; projekt wylicza cały szereg przyczyn, wśród których jest i ciężka zniewaga i nałogi zgubne i pozbawienie władzy rodzicielskiej i t. d. Można wybierać wedle upodobania. Jak liberalizm — to już całą parą...

Sprawy małżeńskie, wynikające ze stosunków, objętych projektowaną ustawą, mają należyć do kompetencji sądów powszechnych, przyczem art. 92 projektu zastrzega, że

„Jurysdykcji sądów powszechnych nie naruszają przepisy, które mi uznane w Rzeczypospolitej kościoły i wyznania w zakresie swego samorządu kierują się w stosunku do swych wyznawców".

Dalej — małżeństwa zawarte przed wejściem w życie nowego prawa małżeńskiego mogą być unieważnione, rozłączone lub rozwiedzione, tylko według nowego prawa (art. 126).

A zatem jurysdykcja sądów powszechnych, opancerzona od ingerencji Kościoła — będzie jednak sama godzić w sakramentalny charakter małżeństwa katolickiego i kompetencję władz kościelnych.

Społeczeństwo katolickie w Polsce — projektem tym musi być i urażone i zaniepokojone. Objektywnie mówiąc niema podstaw do przypuszczeń, iż projekt ten nie będzie wniesiony do izb Prawodawczych. Dotychczasowa głucha cisza otaczająca projekt rozwodowy skłania raczej do przewidywań, iż chodzi o wybór odpowiedniej chwili złożenia go Sejmowi.

Wiemy dobrze, iż zamiary Komisji Kodyfikacyjnej znajdą gorące poparcie całej naszej lewicy radykalnej i socjalistycznej. To woda na jej młyn. Śluby cywilne i rozwody — figurują przecież w programach partyjnych lewicy.

W takich kwestjach dobrze jednak mieć odpowiedź wyraźniejszą, zwłaszcza w chwili, gdy katolicy mają rozstrzygnąć w swojem sumieniu — kogo poprzeć w walce wyborczej, niezmiernie doniosłej dla przyszłości całego naszego narodu.

Nie wątpimy, że konserwatyści z B. B. nie będą bronić projektu Komisji Kodyfikacyjnej, ale czy zaważy to na postępowaniu całego stronnictwa?

Stanowisko Kościoła Katolickiego w sprawie ślubów świeckich i rozwodów jest znane. Katolicy nie mogą mieć innego zdania i mają obowiązek bronienia sakramentalnego charakteru małżeństwa.

Katolikom zależy na tem, by przyszły Sejm, który łatwo może być powołany do rozstrzygnięcia kwestji nowego prawa małżeńskiego—mógł mieć większość, stojącą na gruncie katolickim i planom laicko - masońskim oporną.

Rad.

Sprostowanie: W wydaniu z dnia 30 b. m. w artykule p. t.: „O czyn katolicki" w szpalcie 2, w ustępie 2-gim od dołu koniec zdania winien brzmieć: „jako katolicy i jako Polacy dbali o honor swego kraju".

NA FRONCIE WYBORCZYM

W OKRĘGU LUBELSKIM

Komisja wyborcza okręgu Nr 26 (Lublin) unieważniła listę Centrolewu, ponieważ podpisy wyborców pod listą, jak wykazały dochodzenia, składane były przed wypełnieniem jej nazwiskami kandydatów. Unieważniono również listę bloku ukraińsko - białoruskiego, jak również kilka list komunistycznych.

LISTY CENTROLEWU

Dotychczas listy Centrolewu (Nr. 7) zostały zatwierdzone w 23 okręgach a unieważnione w 10 okręgach (do wspomnianych już poprzednio dołączył się okręg Nr. 47 (Rzeszów, 55 (Tarnopol) i 61 (Nowogródek). Skutkiem unieważnień Centrolew, który w Sejmie poprzednim miał 160 mandatów, stracił szanse na zdobycie 30 mandatów — tyle bowiem zdobył ich w r. 1928 w okręgach, w których obecnie lista jego uległa unieważnieniu.

W OKR. GRODZISKIM

W „Gazecie Warszawskiej" pojawiła się wiadomość o wypowiedzeniu się zarządu okręgowego Chrz. Dem. oraz Chrz. Związków Zawod. w Żyrardowie za listą Nr. 4. Ze strony zarządu głównego Ch. D. otrzymujemy wyjaśnienie, iż w Żyrardowie ani zarządu okręgowego Ch. D. ani Ch. Zw. Zawodowych niema, a wspomniana „uchwała" mogła wyjść tylko od pewnych samozwańczych jednostek.

CZY ISTNIEJE DOBRA WOLA?

DOBRBA WOLA POLSKI WYSTAWIONA NA NOWĄ PRÓBĘ

W swoim czasie rząd litewski, popierając w Lidze Narodów skargę przeciw Polsce z powodu rzekomych masowych zajść na granicy polsko - litewskiej, wystąpił z wnioskiem, powołania specjalnej komisji, złożonej z przedstawicieli państw neutralnych, którejby powierzono nadzór nad granicą polsko-litewską.

Rząd polski sprzeciwił się powołaniu takiej komisji, oświadczając, że stan na granicy polsko-litewskiej nie posiada specjalnych cech, a drobne zajścia obustronne, jakie się tam zdarzają, nie różnią się zasadniczo od zajść pogranicznych między innemi państwami. Minister Zaleski zaznaczył przytem, że rząd polski odrzuca propozycję litewską powołania takiej komisji i zmiany procedury, przewidzianej uchwałą Rady Ligi z dnia 10 grudnia 1927, gdyż propozycja litewska nie jest podyktowana względami rzeczowemi, lecz zmierza do celów politycznych.

Ze swej strony wyraził rząd polski gotowość podjęcia bezpośredniej wymiany zdań z rządem litewskim, co do sposobu regulowania na miejscu zajść granicznych. Równocześnie, rząd polski ponowił przy tej okazji swą dawniejszą propozycję, co do uregulowania sprawy żeglugi na odcinkach rzecznych granicy polsko - litewskiej.

Rada Ligi Narodów rozpatrzywszy na sesji jesiennej r. b. sprawę zaleciła obu stronom nawiązanie bezpośrednich rokowań i wyraziła życzenie, aby zawiadomiono ją na sesji styczniowej w roku 1931 o przebiegu tych rokowań.

W ten sposób Rada Ligi przyznała słuszność tezie polskiej, że omawiane sprawy winny być załatwione w drodze bezpośrednich rokowań między Polską a Litwą, bez powoływania jakiejkolwiek komisji państw neutralnych.

P. Minister Zaleski, opierając się na tem zaleceniu Rady Ligi, wystosował natychmiast w Genewie list do przedstawiciela Litwy z propozycją podjęcia rokowań w sprawach, zaleconych przez Radę Ligi, zaznaczając, że godzi się zgóry na rozpatrzenie wszelkich propozycyj litewskich, co do miejsca i terminu tych rokowań. Minister Zaunius za strzegł dla rządu litewskiego możność wyznaczenia tego terminu i miejsca rokowań. W ten sposób inicjatywa terminu podjęcia rokowań bezpośrednich polsko - litewskich w omawianych sprawach przeszła w ręce rządu litewskiego, od którego rząd polski oczekuje formalnej propozycji.

KŁOPOTY WYBORCZE MARJAWICKIEGO WODZA

KOWALSKI PRZYWRÓCONY W SPISIE WYBORCÓW

Osławiony zwierzchnik kościoła marjawickiego, Kowalski, wielkie miał kłopoty z okazji obecnych wyborów, w których wraz ze swym „kościołem" czynne okazuje zainteresowanie.

Komisja wyborcza m. Płocka umieściła mianowicie Kowalskiego w spisie wyborców uprawnionych do głosowania, przeciwko czemu jednak zgłoszony został sprzeciw. Wnoszący sprzeciw kwestjonowali prawo wyborcze Kowalskiego, powołując się na to, że został on prawomocnie skazany i pozbawiony praw politycznych. Komisja jednak sprzeciw odrzuciła, ponieważ nie był on poparty dokumentami. Wówczas przedłożono komisji odpis wyroku Sądu Najwyższego, mocą którego Kowalski za bluźnierstwo przeciw religji i Kościołowi katolickiemu został rzeczywiście skazany na 1 rok więzienia i pozbawiony w konsekwencji praw wyborczych. Na tej podstawie komisja, reasumując poprzednią swą uchwałę, skreśliła Kowalskiego z listy. Przeciwko temu jednak zainteresowany odwołał się do Sądu Najwyższego.

Na posiedzeniu, odbytem w tej sprawie w dniu wczorajszym, Sąd Najwyższy zniósł powtórną uchwałę komisji, a zatem prawo wyborcze Kowalskiego przywrócił, — wychodząc z założenia, że ustawa o ordynacji wyborczej nie przewiduje reasumcji uchwał komisji wyborczych, a zatem uchwała pierwsza komisji w Płocku (zatwierdzająca prawo wyborcze Kowalskiego) jest formalnie ważna i nie może już być zmieniona.

Ta motywacja orzeczenia Sądu Najwyższego nabiera znaczenia szerszego, jeśli uwzględnimy niedawną uchwałę komisji wyborczej w Łodzi, która, reasumując poprzednie swe stanowisko przywróciła ważność listy Nr. 4, a także możliwe jeszcze podobne reasumcje w innych okręgach, których domagają się przedstawiciele list niesłusznie unieważnionych. Jeśli po wyborach obecnych zaprotestowane zostaną wybory np. w okręgu łódzkim i Sąd Najwyższy będzie musiał w tej sprawie orzekać, będzie mu trudno utrzymać w mocy tezę o niezmienności pierwotnych uchwał komisji wyborczych. Ustawa bowiem, nie przewiduje wyraźnie możliwości reasumcji, nie zawiera jednak również wyraźnego w tym względzie zakazu. Możliwem wyjściem z trudności prawnej byłoby uznanie zasady, że komisje wyborcze mogą reasumować te tylko uchwały, któremi nie uszczuplają nabytych już praw osób trzecich. Konsekwencją jednak takiej zasady byłoby, iż komisje wyborcze prawo reasumcji swych uchwał co do unieważnionych list — jak tego zresztą wymaga prosta logika — posiadają.

ROZWYDRZENIE PRZEDWYBORCZE

NOCNY NAPAD NA RADNEGO SPASIŃSKIEGO

W numerze wczorajszym donosiliśmy o napadzie, dokonanym pod Czortkowem na kandydata czołowego listy Nr. 4 w okr. tarnopolskim, red. Świrskiego ze Lwowa. Obecnie mamy do zanotowania wypadek analogiczny, który spotkał radnego m. Warszawy, znanego działacza społecznego p. Spasińskiego.

W środę 29 b. m. rano p. Spasiński wraz z dwoma towarzyszami wyjechał z Warszawy samochodem na objazd powiatu opoczyńskiego. We wsi Drzewicy posterunek policyjny zatrzymał go i zatrzymując cały wieziony przez p. Spasińskiego materjał wyborczy (ulotki i numerki listy Nr. 19 Kat. Bloku Ludowego). Nie pomogły wyjaśnienia, że ulotki, drukowane w Warszawie, zostały uznane przez Komisarjat Rządu jako druki legalne — policja w Drzewicy uznała za konieczne uzyskać decyzję od swego przełożonego, starosty opoczyńskiego, z którym też kilkakrotnie telefonicznie rozmawiano, aż wreszcie p. starosta polecił policji aby skonfiskowane ulotki p. Spasińskiemu z powrotem oddała. Formalności te sprawiły, że jadący przebyli w Krzywicy cały dzień, bo od godz. 12 w południe i dopiero o 9 wieczorem mogli ruszyć w dalszą drogę.

Ledwie atoli ujechali parę kilometrów, kiedy w lesie zagrodził im drogę stojące w poprzek szosy jasne auto, skutkiem czego samochód musiał się zatrzymać. W tejże chwili jadących opadło 10-ciu drabów, którzy zaczęli znęcać się bestjalsko nad bezbronnymi, bijąc ich kolbami rewolwerów aż do utraty przytomności, następnie zaś zniszczyli cały wieziony w samochodzie materjał wyborczy, a zdemolowawszy samochód przez rozbicie latarń, szyb i porozcinanie opon, odjechali — częściowo autem w stronę Opoczna, częściowo rowerami w stronę Drzewicy. Napadnięci, przyszedłszy do przytomności, z ciężkim trudem doprowadzili auto do takiego stanu, iż na rano mogli niem powrócić do Warszawy. Wszyscy jadący są ciężko pobici i mają tłuczone rany głowy, szofer nadto ma złamaną rękę.

Oburzający ten napad domaga się energicznego śledztwa władz i przykładnego ukarania napastników. Dochodzenia dotychczasowe, przeprowadzone w drodze prywatnej, zawierają pewne szczegóły sensacyjne, których atoli na razie nie możemy ogłaszać.

W ostatniej instancji

Proces b. posłanki Kosmowskiej

W końcu przyszłego tygodnia ogłosić ma wydział odwoławczy Sądu Okręgowego w Lublinie obszerne motywy w sprawie potwierdzenia wyroku sądu pierwszej instancji skazującego b. posłankę Kosmowską na 6 miesięcy więzienia za przemówienie przeciwrządowe na wiecu w Lublinie. Zapowiadana przez adwokatów b. posłanki skarga kasacyjna znajdzie się na wokandzie Sądu Najwyższego jeszcze w grudniu r. b.

NUMER SOBOTNI NASZEGO PISMA WYJDZIE W ZWIĘKSZONEJ OBJĘTOŚCI 16 STRON

Głód wśród robotników

ŚLEDZIE I KASZA JEDYNEM POŻYWIENIEM

R y g a, 30 października. Sekretarz centralnego komitetu partji komunistycznej Postyszew ogłasza artykuł, który świadczy o zaniepokojeniu sowieckich sfer gospodarczych z powodu ekscesów, wydarzających się pomiędzy robotnikami niemieckimi, a sowieckimi.

Ogólna liczba fachowców zagranicznych w Z. S. S. R. wynosi przeszło 2.000, w tem o proc. stanowią Niemcy.

Położenie ich w Sowietach jest rozpaczliwe.

Pracujący w Zagłębiu Donieckiem robotnicy zagraniczni całemi tygodniami dostają jako pożywienie śledzie i kaszę. Ceny na rynku prywatnym, według urzędowego kursu marki niemieckiej, są tak wysokie, że kg. masła po przewalutowaniu kosztuje 40 mk. niem. Również stosunki mieszkaniowe są fatalne.

W jednym pokoiku mieszkają dwie, lub trzy rodziny robotników niemieckich. Ostatnio władze zakazały wysyłania pieniędzy zagranicę, wobec czego rodziny robotników w Niemczech znalazły się w trudnem położeniu.

Pomiędzy robotnikami niemieckimi, a sowieckimi, stale dochodzi do poważnych scysyj i zatargów. W Zagłębiu Donieckiem zanotowano kilka wypadków pobicia Niemców przez robotników miejscowych.

Na tle tych stosunków fachowcy i robotnicy niemieccy masowo opuszczają swoje stanowiska. W przeciągu ostatnich trzech tygodni powróciło do Niemiec z Sowietów ponad 200 robotników niemieckich. Ucieczka Niemców z Sowietów trwa w dalszym ciągu, wskutek czego należy oczekiwać, że w przeciągu najbliższych 2 miesięcy w Sowietach nie pozostanie ani jednego fachowca lub robotnika niemieckiego. — ATE.

Przeciw Japonji

Okrucieństwa powstańców

L o n d y n, 30 października.— Z Tokio donoszą, iż według uzupełniających wiadomości podczas powstania Malajczyków na wyspie Formosa, zginęło 300 Japończyków. Powstańcy w liczbie 2.000 ludzi napadli na miasteczko, gdzie znajdowała się szkoła. 120 uczniów i uczenic znaleziono z obciętemi głowami. W innej miejscowości znaleziono 86 Japończyków bez głów. Według obliczeń władz japońskich liczba zamordowanych policjantów wynosi 120. — ATE.

CZARNA CHORĄGIEW

JUNKRZY ORGANIZOWALI CZYNNY OPÓR

K r ó l e w i e c, 30 października. Przed tutejszym sądem karnym toczy się od tygodnia proces przeciwko przywódcom ruchu chłopskiego, występującym pod nazwą „czarnej chorągwi”.

Związek, który znajduje się pod wpływem junkrów pruskich, miał na celu organizowanie czynnego oporu przeciw licytacjom majątków ziemskich. 7-miu junkrów oskarżonych jest o zorganizowanie rozruchów podczas licytacji w Piłkałach. Oskarżeeni bronią się twierdząc, że rozruchy nie były zorganizowane, lecz są spontanicznym odruchem gnębionych przez kryzys i podatki chłopów, oraz starają się dowieść, że rząd republikański Prus niedość troskliwie zajmował się losem chłopów, że nawet „Ostpreussen Hilfe” niewiele pomogła rolnikom.

Prezes Izby Rolniczej dr. Brandes podkreślił niesłychanie wielkie zadłużenie rolnictwa Prus Wschodnich, które na 1 stycznia 1927 r. wynosiło 702 miljonów marek, na 1 stycznia 1928 r. — 804 miljonów zaś w r. b. wynosi przeszło 1 miljard marek.

Prezes sądu oświadczył jednak, że wszystkie te momenty nie uprawniały junkrów do zorganizowania oporu przeciwko władzom sądowym i policyjnym.

Proces skończy się dopiero za kilka dni. — ATE.

Odpowiedź Mussolini'emu

Wystąpienie Tardieu‘a

P a r y ż, 30 października. — Premjer Tardieu przemawiając na bankiecie wydanym na cześć lotników Costesa i Bellonta, uczynił w mowie swej delikatną aluzję do ostatniego przemówienia Mussolini‘ego.

Tardieu oświadczył: w obecnych czasach z wielką łatwością rzuca się wielkie hasła, które nie stoją w żadnym stosunku do praktycznych możliwości i wykonania. Nie chcąc iść tą drogą oświadczam, że Francja jest spokojnym i rozsądnym krajem, który nie zamierza rościć sobie pretensyj do pouczania innych krajów“. — ATE.

Iskierki

Papierosy na kartki

R y g a. — „Krasnaja Gazieta” donosi, że wskutek dotkliwego braku tytoniu wprowadzono na całym obszarze ZSSR sprzedaż papierosów i tytoniu tylko na kartki. Wyroby tytuniowe będą sprzedawane wyłącznie robotnikom, reszta ludności sowieckiej pozbawiona będzie możliwości kupowania papierosów. Rozporządzenie to weszło w życie z dn. 25 października.

Z obozu oknserwatystów

L o n d y n. — Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie grupy posłów konserwatywnych niezadowolonych z dotychczasowego kierownictwa stronnictwa. W posiedzeniu tem wzięło udział 44 członków Izby Gmin. Została uchwalona rezolucja, stwierdzająca konieczność zmiany na stanowisku przywódcy partji ponieważ konserwatyści nie mają szans wygrania nowych wyborów pod wodzą Baldwina. Przywódcą grupy frontujących konserwatystów jest poseł Gretson.

Zderzenie się pociągów

R y g a. — Według doniesień z Maskwy na jednej ze stacyj kolejowych na Ukrainie, wydarzyła się poważna katastrofa, która pociągnęła za sobą 14 ofiar w ludziach. Dwa pociągi osobowe zderzyły się ze sobą w pełnym biegu. Obie lokomotywy i kilka wagonów uległy kompletnemu zniszczeniu.

Echa katastrofy

B e r l i n. — Donoszą z Saarbrücken, że jeden z górników ciężko rannych podczas ostatniej katastrofy kopalnianej w Maybach zmarł wskutek odniesionych obrażeń. W ten sposób liczba ofiar katastrofy wynosi dotychczas 96 zabitych.

22 stopnie mrozu

R y g a. — We wschodniej części ZSSR, oraz Syberji nastąpiło raptowne obniżenie temperatury. W Tobolsku zanotowano 22° mrozu. Na Uralu szaleje burza śnieżna. W obwodzie leningradzkim spadł obfity śnieg.

Miasto katastrof

R y g a. — „Raboczaja Moskwa” donosi, że w przecigu 9 miesięcy wydarzyło się w Leningradzie 1.489 katastrof tramwajowych, wskutek których 175 osób poniosło śmierć, zaś około 700 zostało rannych.

Nafta sowiecka w Egipcie

B u k e r e s z t. — „Adeverul” donosi, że kilka towarzystw naftowych otrzymało telegraficzne doniesienia z Egiptu, stwierdzające, że na tamtejszym rynku nafta sowiecka jest oferowana po cenach dumpingowych, tak niskich, że nie mogą pokryć nawet kosztów przewozowych.

Znowu wzrost bezrobocia

L o n d y n. — Liczba bezrobotnych w Anglji wynosi według oficjalnych statystyk 2.200.000 osób t. j. o 985.000 więcej niż w odpowiednim okresie ub. roku.

Liberali przeciw Żydom

LLOYD GEORGE USPRAWIEDLIWIA POLITYKĘ ANGLJI

Lo n d y n, 30 października. — Lloyd George przemawiał dziś w Izbie gmin podczas debaty nad mową tronową.

Oświadczył on, iż rząd angielski zapewnia, iż ogłoszone w Białej Księdze dokumenty dotyczące polityki palestyńskiej, nie zawierają żadnej zasadniczej zmiany dotychczasowego stanowiska Wielkiej Brytanji w sprawie Palestyny.

Świat żydowski jest jednak odmiennego zdania. Rząd angielski prowadząc nową politykę mandatową wziął na siebie ważne zobowiązania wobec Arabów.

Stronnictwo liberalne w obecnej chwili nie może wyraźnie zadeklarować swego stanowiska zarówno w sprawie reformy wyborczej, jak i w kwestji walki z bezrobociem. Zamierzenia rządu w tych sprawach pokryte są tajemnicą.

Sir Oswald Mosley, który ustąpił z rządu Mac Donalda z powodu różnic na zagadnienie walki z bezrobociem poddał ostrej krytyce politykę rządu socjalistycznego w tej sprawie.

Oświadczył on, iż środki zaradcze stosowane przez rząd nie prowadzą do rozwiązania sprawy bezrobocia.

Rząd idzie starymi drogami i nie szuka nowych. W kraju tymczasem panuje niezadowolenie i prędzej, czy później należy znaleźć radykalne rozwiązanie tego problematu. — ATE.

TAJEMNICA PANI LOLI!

Pani Lola zawsze z pewną zazdrością patrzyła na swe rówieśniczki, które umiały jakoś utrzymać swą „linję” i nie były zbyt otyłe; czego nie stosowała pani Lola, aby im dorównać: była i głodówka (rada najlepszej przyjaciółki), była i gimnastyka co rano i wieczór i wiele, wiele innych środków „niezawodnych”, lecz nic nie pomagało, natomiast od pewnego czasu pani Lola stwierdziła, że z sercem jest coś nie w porządku, nadobitkę złego, nie mogła sypiać i czuła się cała, jak rozbita.

Po powrocie z letniska z rozpaczą stwierdziła, że z jej ..dziesiąt i 2 kilo, nie ubyło ani grama.

Rozgoryczenie pani Loli doszło do zenitu i niewiadomo, jak by się skończyło, gdyby nie...

Pewnego ranka, w czasie śniadania, pani Lola czytała jak zwykle dzienniki; w tem zatrzymała się, przysunęła dziennik bliżej oczu i zaczęła wczytywać się w ogłoszenie: *„Otyłość idealnie leczą zioła na przemianę materji „D E G R O S A” Magistra Wolskiego. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Główny skład Centrala Naturalnych Środków Leczniczych, Warszawa, Nowogrodzka 46 m. 2 tel. 236-98”.*

Muszę spróbować jeszcze tych ziół — powiedziała sobie.

Rezultaty nie kazały na siebie długo czekać: figurze pani Loli już nic zarzucić nie można było, a w zdrowiu jej nastąpiła znaczna poprawa.

Przyjaciółki wszelkiemi sposobami starały się wydrzeć pani Loli tajemnicę schudnięcia, lecz ona strzegła jej zazdrośnie — zdradziło ją jednakże... pudełko z napisem „D E G R O S A” niebacznie pozostawione na kredensie!

UKRAINA W OGNIU

Niegasnące powstanie

R y g a, 30 października. Na Ukrainie wzmogła się ponownie fala teroru przeciwsowieckiego. „Komunist” donosi, że w rejonie Załoczewskim tłum włościan podpalił zabudowania komuny rolnej.

Kierownikowi komuny Michajlejce, który uciekł, tłum zamordował jego żonę. W miejscowości Berednia Buda zamordowano w nocy prezesa sowietu Biskuna. W Bałakliji zabito komunistę Pirożkowa.

W okręgu kijowskim ukazało się kilka band powstańczych, rekrutujących się z wydziedziczonych włościan. Bandy ukrywają się w rozległych lasach, napadają na komunistów i podpalają komuny rolne. — ATE.

Generał Seeckt zadowolony

Uznanie Niemców dla Mussolini‘ego

B e r l i n, 30 października. — „D e u t s c h e A l l g e m e i n e Z t g.“ ogłasza oświadczenie gen. von Seeckta, udzielone przedstawicielowi agencji amerykańskiej „United Press“.

Gen. Seeckt wyraża się z uznaniem o ostatniej mowie Mussolini‘ego dotyczącej zmiany traktatów pokojowych i oświadczył, że nadchodzące posiedzenie przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej daje Niemcom znakomitą okazję do żądania, aby armje wszystkich mocarstw były redukowane w stosunku do wielkości armji niemieckiej lub jeżeli tego żądania nie da się przeprowadzić należy wystąpić z postulatem, aby Niemcom przyznano parytet zbrojeń zgodnie z ilością ludności i położeniem geograficznem kraju. —ATE.

Zbójeckie napady

Hakata szaleje na Warmji

K r ó l e w i e c, 30 października. Grupa mężczyzn napadła przed kilkoma dniami na dom Polaka p. Turowskiego w Szafeldzie na Warmji, gdzie zamieszkuje nauczyciel polski Jeziołowicz. Napastnicy dobijali się do okien i drzwi mieszkania nauczyciela, a gdy ten nie otwierał obrzucili dom kamieniami.

Napady takie powtórzyły się przez 3 dni z rzędu, przyczem napastnicy grozili mieszkańcom domu zamordowaniem.

Matka Turowskiego 70-letnia staruszka, oraz żona p. Jeziołowicza doznały wstrząsu nerwowego i rozchorowały się z powodu tych zajść. — ATE.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE

Bucharin w więzieniu

R y g a, 30 października. Nadeszły tu sensacyjne wiadomości o aresztowaniu Bucharina.

Wskutek nowej gwałtownej akcji, którą rozpoczęli opozycjoniści, prawicowi celem obalenia nieograniczonej władzy Stalina, centralny komitet partji wysłał do Leningradu, gdzie przebywa Bucharin specjalną delegację, która zażądała od Bucharina wydania deklaracji potępiającej rozkładową działalność opozycji prawicowej.

Jednakże Bucharin, który po usunięciu go z Biura Politycznego partji zachowywał przez cały czas milczenie, odmówił podpisania deklaracji. Po powrocie delegacji do Moskwy, zebrało się Biuro Polityczne partji, które postanowiło aresztować Bucharina. Bucharin znajduje się na razie pod domowym aresztem w Leningradzie.

Ze względu na zaostrzenie walk wewnętrzych partji komunistycznej Biuro Polityczne upoważniło Stalina, Mołotowa i Kaganowicza do wydawania rozwazów bez zwołania pełnego składu Biura Politycznego. W ten sposób najwyższą władzę w ZSSR, sprawuje obecnie triumwirat: Stalin — Mołotow — Kaganowicz.

ŻYCIE RELIGIJNE

Rozłam w masonerji

LOŻE WOBEC REGIMU OBECNEGO W POLSCE

Część prasy warszawskiej, reagującej zawsze żywo na wszelkie odgłosy dochodzące z obozu masonerji — przeszło do porządku dziennego nad rewelacyjnemi wiadomościami podanemi przez agencje francuskie.

Oto lewe skrzydło masonerji, Wielki Wschód Francji gotuje się do uderzenia w kierunku regimu obecnego w Polsce, w imię „pogwałconej wolności indywidualnej" oraz w imię „ucisku mniejszości narodowych".

Jawna placówka Wielkiego Wschodu, „Liga obrony praw człowieka i obywatela" organizuje we Francji i poza jej granicami szereg odczytów i manifestacyj przeciwko poczynaniom rządu polskiego.

Liga obrony praw człowieka i obywatela stanowi awangardę liberalno - radykalnej inteligencji i jest główną propagatorką haseł wprowadzenia ślubów cywilnych, zniesienia nauki religji w szkołach, oddzielenia Kościoła od Państwa, „równouprawnienia" wszelkich mniejszości religijnych, walki z „reakcją klerykalno - nacjonalistyczną" — a więc postulatów, które równocześnie wysuwają bolszewizujące organizacje wolnomyślicielskie.

W dziedzinie życia politycznego Liga zaznaczyła niemniej wyraźnie swą przynależność do masonerji, występując agresywnie w obronie rzekomo uciśnionych mniejszości narodowych, propagując hasła przemiany Polski w państwo wielonarodowościowe, oraz dążąc do wprowadzenia i stosowania u nas wszelkich eksperymentów socjalnych, w imię „tolerancji", „liberalizmu" i „postępu".

Treść oszczerczych artykułów drukowanych pod adresem Polski w organach francuskich Ligi, na temat ucisku narodowościowego w Polsce i panowania „białego teroru" — niczem się nie różni od enuncjacyj i podżegań organizacyj wolnomyślicielsko - bolszewickich.

Zaznaczamy, że wystąpienia te sięgają czasów przed przewrotem majowym.

Liga uzależniona bezpośrednio od Wielkiego Wschodu, posiada także i w Polsce swe ujawnione placówki, które przez szereg lat pracowały ściśle według wskazań paryskiej centrali.

W wypadkach majowych 1926 r. Liga stanęła bez zastrzeżeń po stronie przewrotu.

Ta sama Liga gotuje się dzisiaj do uderzenia w kierunku regimu w Polsce.

Wybitni przedstawiciele polskiego oddziału Ligi — obecnie są w szeregach obozu współpracy z rządem.

Dwa te fakty odzwierciadlają znakomicie rozłam w obozie masonerji.

Rozłam ten sięga daleko w głąb stosunków wewnętrznych.

Te żywioły, które w obozie prorządowym reprezentowały kierunek i ideologję masonerji— dzisiaj weszły w zatarg z masonerją.

Natomiast zacieśniły się, na tle ostatnich wypadków, stosunki po między międzynarodówką masońską a radykalno - lewicowemi odłamami opozycji w Polsce.

Ze stanowiska katolickiego i narodowego, wszelkie rozbicie i załamanie się masonerji jest rzeczą korzystną, — to też dokonany i pogłębiający się z każdym dniem rozłam równa się poważnemu odciążeniu na froncie walki.

Front antymasoński w Polsce, reprezentowały dotąd żywioły katolickie i narodowe. Wydarzenia ostatnie przesunęły na front ten także ośrodki i skupienia do niedawna uzależnione od masonerji, a dzisiaj znajdujące się z organizacją tą w otwartej walce.

Czy ten stan rzeczy równa się całkowitemu wyczorzenieniu nurtów i tendencyj antykościelnych i antyreligijnych w eksmasońskich ośrodkach polskich?

Tego rodzaju nadzieje uznać należy za przedwczesne.

Niemniej jednakże fakt rozłamu i walki z masonerją, musi zaważyć na ustosunkowaniu się tych ugrupowań do zagadnień Kościoła i wiary, musi osłabić ich nacisk i impet.

Natomiast nie ulega wątpliwości, że radykalno - lewicowe organizacje i stronnictwa opozycyjne, których stosunki z masonerją zacieśniły się na skutek ostatnich wypadków, posłuszne nakazom lóż, podejmą z całą energją walkę z Kościołem.

Propaganda tych stronnictw z dni ostatnich, głosy ich prasy mówią wyraźnie o szerokich przygotowaniach do tej walki.

Nie przesądzając w sposób daleko idący i kategoryczny układ ustosunków wewnętrznych na przyszłość, stwierdzić pragniemy jedynie fakty: Regime obecny w Polsce stał się źródłem głęboko zarysowanego rozłamu w masonerji; rozłam ten zaważy niewątpliwie na rozwoju interesów Kościoła w Polsce.

Potęgujące się z każdą chwilą tarcia pomiędzy masonerją, a polskimi ośrodkami uzależnionymi niegdyś od tej organizacji — wymagają z naszej strony bacznej uwagi.

Musimy się jednak oduczyć wreszcie traktować i posługiwać się zagadnieniem masonerji jako straszakiem partyjnym.

Musimy zagadnienie to rozważyć z punktu najistotniejszego, t. j. interesów wiary i Kościoła.

Skr.

O SZKOŁĘ KATOLICKĄ

SUKCESY SPOŁECZEŃSTWA FRANCUSKIEGO

W departamencie Vendée rodzice nakładają na siebie specjalne podatki, by wychowywać dzieci w szkołach katolickich. Szkoły laicystyczne państwowe, mimo, iż są niesprawiedliwie uprzywilejowane, mają tam mniej uczniów, niż wolne szkoły katolickie — écoles libres.

Podobnie przedstawia się sytuacja w departamencie Maine - et - Loire. Świadczy o tem raport, złożony w czasie ostatniej sesji przez inspektora Akademji Radzie generalnej:

uczniowie szkół publicznych w r. 1928 — 24.854, w r. 1929 — 26.227;

uczniowie szkół prywatnych, katolickich w r. 1928 — 28.114, w r. 1929 — 30.384;

różnica na niekorzyść szkół publicznych w r. 1928 — 3.258, w r. 1929 — 4.157.

Ten rozwój szkolnictwa wolnego, naprzekór trudnościom, narzucanym przez krzywdzące prawa, świadczy, że ludność Francji coraz lepiej rozumie niebezpieczeństwo wychowania areligijnego i antyreligijnego.

Ale czy nie nadszedł czas sprawiedliwego podziału ciężarów szkolnych — pyta francuska prasa katolicka — tembardziej, że uczniowie szkół katolickich należą najczęściej do rodzin o licznem potomstwie?

Tarcia, jakie panują w szkolnictwie francuskiem, winny być ostrzeżeniem dla Polski, gdzie Związek zawodowy nauczycielstwa szkół powszechnych prze również do zlaicyzowania szkoły i usunięcia z niej nauki religji.— KAP.

* + *

Przytoczone słowa Kapa należy uzupełnić: Rozwój szkolnictwa katolickiego we Francji napotyka na potęgujące się z każdym rokiem trudności.

Nad szkołami temi wisi ustawicznie groźba likwidacji w razie wprowadzenia szkoły jednolitej i zniesienia szkół prywatnych — o co ustawicznie zabiegają żywioły lewicowo - radykalne.

Powrót do tradycji

SYNOD KRAJOWY W POLSCE

Prócz soboru powszechnego, który zwołuje i któremu przewodniczy Papież lub jego legat, prawo Kościoła katolickiego przewiduje również synody krajowe (narodowe), prowincjonalne i diecezjalne. Synody krajowe zwołuje i przewodniczy im patrjarcha lub prymas, prowicjonalne — metropolita, diecezjalne — ordynarjusz diecezji.

W Polsce przedrozbiorowej zwoływane były zarówno synody prowincjonalne, jak i diecezjalne. Synody prowincjanlne aczkolwiek nosiły tę nazwę, w rzeczywistości jednak miały charakter synodów ogólnokrajowych, ponieważ uczestniczyli w nich arcybiskupi i biskupi obu prowincyj kościelnych: gnieźnieńskiej i lwowskiej. Rzecz charakterystyczna, prowincje Śląsk i Pomorze, oderwane od Rzeczypospolitej, brały jednak udział w polskich synodach krajowych.

Ostatni synod krajowy w okresie przedrozbiorowym odbył się w r. 1643 w Warszawie pod przewodnictwem arcybiskupa Macieja Łubieńskiego.

Episkopat Polski postanowił nawiązać do tradycji synodów krajowych, uchwalając zwołanie takiego synodu. Daty zwołania synodu krajowego dotąd nie wyznaczono; będzie to zależało od postępu prac przygotowawczych. Episkopat Polski wyłonił specjalną komisję Księży Biskupów do prac, związanych ze zwołaniem synodu krajowego w następującym składzie: J. Em. ks. Kardynał Prymas August Hlond (prezes, J. E. ks. Biskup Podlaski, dr. Henryk Przeździecki (sekretarz), oraz Ich Ekscelencje Księża: Biskup Przemyski, Dr. Anatoli Nowak, ks. Biskup Sufragan Warszawski, Dr. Antoni Szlagowski, jako członkowie.

Ojciec św. w swym liście apostolskim do Episkopatu Polski wyraził swe zadowolenie i uznanie dla inicjatywy zwołania synodu krajowego. — KAP.

Księżyc zdradził...

2)

— No gadaj mi tu zaraz...

— Zresztą, ci mi ta. Powiem. Słuchaj! A wis ty, skąd ten krzyż na rostaju? A o stójce, co tej nocy zginął, słyszałaś?

— Słyszałam...

— Stójka tą drogą chodził. Pocztę z miasta do gminy nosił, gazety, papiery, pieniądze... Posedem. Noc była taka takusieńka, jakoby ta tera. Księżyc św..ił prosto w ślepie. Widno. Siekierkę ze sobą wziąłem. Żywej duszy dokoła. Patrzę: idzie. Torba wypchana. Pana Boga pochwalił. — „Na wieki wieków!" —odparłem. — A cóż wy ta. Jantoni, w torbie niesiecie? — Pieniądze — peda — sto rubli. — Tak ja do niego: Oddaj! — Nie oddał. Nie chciał oddać. Jęli my się mocować.

— Rety!

— Cichoj, głupia! — Oddaj — gadam — po dobroci odaj! —Nie oddał. — Tak ja mocniej do niego. Stary b.ł jucha, słaby... Kiejem go na ziem obalił i kolanem chude gnaty w piersiskach przygniótł: — Oddaj! — gadam —po dobroci oddaj, bo cię zabiję! — Ale nie chciał. Że to niby nie jego — peda. — Złość mnie tedy wzięła, że głupi, i chyciłem siekierki...

— O Jezu!

— Cichoj! — Cóżem miał robić? Puścić? On do mnie: księżyc cię zdradzi, zbóju! — krew ino chlusnęła z łysego łba. Jak z konwi... A poco głupi po dobroci dać nie chciał? Jego, czy co? — Nicby mu nie było...

— Zabiłeś?...

— Krótko dychał.

— I wziełeś?...

— A cóżem miał nie wziąć? Wziąłem. I do dom. Ale sę myślę potem tak: źle. Przyjadą. Wymacają. Trza go schować. Zara tedy posedem. wykopałem dół, pogrzebłem, jak trza, po chrześcijańsku. I ten krzyż dla niepoznaki na kopanem miejscu postawiłem. Mieli ci ludziska potem co gadać. Oj, mieli, mieli. Gadali, gadali. Kaj się stójka podział? Kto krzyż na rozstaju nocą postawił? —Zjechali strażniki. Śledztwo było. Ale nic. A sto rubli moje. Grunt ci ten oto z chałupa, co my w niej, kupiłem. A siekierką, co już mało co z niej ostało, tak się zdarła, dzisiaj ci jeszcze drwa na wieczerzę rąbała... Hej! Dwadzieścia pięć roków!.... Ciężko było... Nieraz to mnie i strach imał, kiej taka nocka była... Że to niby: księżyc cię dradzi — pedał. Ale nie zdradził. — Widzis? A czemu, jucha, po dobroci dać nie chciał? — Człek se tera po ludzku żyje, gospodarkę ma... Wis? — I bez to mnie tera śmiech wziął, że głupi księżyc nie zdradził. — Co mi tera? — Dwadzieścia pięć roków...

Tymczasem srebrna plama światła spełzła powoli z głowy Domagały i znowu cichość zaległa wnętrze chałupy.

A nazajutrz potoczyły się dalej dni szare, jesienne. Tu i owdzie się już ozimina poczynała zielenić. Oo ziemniaczysków ludzie się wzięli. A po skończonem kopaniu baby jęły się brać do lnu i konopi. Na płótno białe, niedzielne. Na zgrzebne koszule chłopom.

Domagalina z niemi.

Za drogą, po drugiej stronie opłotków, ogrodziły kawał łączki jałowcowym gaikiem. Nastawiały kołybie. Napaliły ogień. Wśród stukotu miedlic rozległy się śpiewki dziewusze. Wiatr mrozem chwytał od pola, ale ciepło było przy ogniu. Z pod drewnianych cierlic leciały paździory.

Pod wieczór Domagała wrócił ze ściółką z lasa, głodny, jak pies.

— Hej, stara, kaj mos ziemniaki? Jeść mi daj!

Ale strawy gotowej nie było. Jął tedy Domagała krzyczeć a pomstować na swoją kobietę. A kiej mu to nie ulżyło, chycił ją raptem za chusty i tęgo zdzielił po plecach.

— Rety, Kuba, a dy zmiłuj się. Zaraziutko ziemniaki będą. Wyrozumienie miej!

Nie po wyrozumienie jednak do głowy sięgnął tym razem chłop, ino — odpiąwszy surowego pasa od kożucha — jął dalej swej złości folgować.

— O rety! Ludzie! Ratujcie!— zawodziła kobieta. — Ty, zbóju jeden!

Wydarłszy wreszcie ręce mężowi, wróciła do bab, do miedlenia.

— A cóż wy, Jakóbowo, swego zbójem wołacie? Że chłop babę bije, toć to przecie nie rozbój. A który z nich lepszy? Taka jus nasza dola. Chłop od tego, żeby bił...

— Cie go!... Zbój taki! —szlochała. — Człowieka niewinnego zamordował... I mnie tu kiedy zatłucze... Obaczyta!

— Wszyscy święci! Co wy gadacie, Jakóbowa? Człowieka zamordował? A kajże to? A kiej? Gadajcie!

Użaliła się tedy kumoszkom.

I oto z ust do ust, od chałupy do chałupy, przez wieś całą, jak długa, poszła gadka: To stójkę Domagała zabił — szeptano wieczorami po izbach. Sto rubli zabrał. Krzyż na rozstaju postawił.

Minęło parę tygodni.

Pierwsze mrozy chwyciły. Już ponowa na grudzie. Szła zima. Nowy Roczek za nią.

Przed chałupą Domagałową zaskrzypiały pewnego popołudnia mocne kroki na śniegu.

Strażniki.

Przyszli. Wzięli.

Pod krzyżem, na rozstaju, spróchniałe kości wykopali. Siekierą czerep rozwalony.

Domagałę w łańcuchy okuli.

I długo jeszcze, przez lata całe, po wsiach okolicznych krążyła opowieść o tym krzyżu na rozstaju, na stójkowej mogile, i o księżycu, co chłopa zdradził.

Andrzej Sienkiewicz

ŻYCIE GOSPODARCZE

PRZEMYSŁ GUMOWY W POLSCE

JEGO ZNACZENIE, ROZWÓJ I MOŻLIWOŚCI

Czasopismo gospodarcze „Pomorze i Gdynia" rozważa zagadnienie przemysłu gumowego w Polsce.

Zużycie gumy w ogólnej światowej gospodarce, a co za tem idzie — przemysł gumowy stale się rozwija.

Wypływa to stąd, że gumy i produkty gumowe nie są artykułami, które popyt swój zawdzięczają sugestywnej propagandzie, lecz artykułami codziennej potrzeby i koniecznemi czynnikami w życiu gospodarczym.

Zastosowanie gumy jest wszechstronne: użyta jest ona w nowoczesnym ruchu komunikacyjnym (opony, dętki), w przemyśle budowlanym (izolacje), w przemyśle konfekcyjnym, — do artykułów chirurgicznych i hygjenicznych oraz w przemyśle elektrotechnicznym.

Nie jest przypadkiem, że np. we wschodniej Europie rozwija się gumowy przemysł obuwniczy — związany ściśle z warunkami klimatycznemi.

Przy swej produkcji przemysł gumowy zużywa dużą ilość tkanin, co sprzyja rozwojowi przemysłu tekstylnego.

W Polsce warunki rozwoju dla przemysłu gumowego są naogół pomyślne i przyznać należy, że powiększa się z roku na rok.

Podczas gdy w r. 1920 przemysł gumowy zatrudniał 300 robotników, obecnie wykazać się już możemy 17-tu fabrykami, które zatrudniają ca. 12.000 robotników: obrót roczny wynosi około 150 miljonów, z czego na robociznę i koszta administracyjne przypada 30 miljonów.

Import wyrobów gumowych wzrastał do r. 1928, jednak w r. 1929 zmniejszył się o 30 proc. i stale spada.

Wartość importu wyrobów gumowych wynosiła w r. 1924 — 11.267 tys. zł., w r. 1928 — 49.228 tys. zł., w r. 1929 — 34.318 tys. złotych.

Zdolności konkurencyjne przemysłu gumowego w Polsce wyrażają się w wartości naszego wywozu. W r. 1924 wartość eksportu wynosiła 323 tys. zł., w r. 1928 — 7.500 tys. zł., w r. 1929 — 12.40. tys. zł.

Eksport więc nasz stale wzrasta, a powiększyć go jeszcze może zastosowanie premij wywozowych i tanich kredytów eksportowych.

Zniżka cen na żelazo i węgle

Rywalizacja węglowa Polski i Niemiec

Ostatni numer „Ceske Slovo" omawia szczegółowo zjazd przedstawicieli wielkiego przemysłu, gdzie żywo była omawiana kwestja zniżenia cen na szereg surowców niezbędnych dla wielkiego przemysłu, a przedewszystkiem na cement i żelazo. Na wspólnej konferencji reprezentantów wielkiego przemysłu żelaznego wysunięto projekt zniżenia cen na żelazo od 6 do 8 proc. Większość fabryk skartelizowanych zasadniczo wypowiedziała się za zniżką cen. Co do wysokości zniżki, to uzależniono ją od zniżki jaką uchwali kartel cementowni.

Poruszano tam również kwestję ogromnego spadku cen na żelazo w Anglji, gdzie jest ono tańsze conajmniej o 40 proc. niż w Czechosłowacji.

Od siebie musimy dodać, że tak samo Niemcy chcąc konkurować z węgiem polskim, obniżyli cenę o dalsze 6 proc. Należy nadmienić, że jest to już druga zniżka w tym roku na węgiel niemiecki.

Mimo tych zniżek, niemiecki przemysł węglowy zapowiada cały szereg dalszych, zwłaszcza na węgiel eksportowy. Jest to niewątpliwie walka gospodarcza Berlina przeciw Polsce. Ujawnia się ona zwłaszcza na terenie Czechosłowacji, gdzie węgiel niemiecki mocno rywalizuje z polskim.—(Wu)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

„Stały czytelnik Br. W." oraz *„Czytelnik"*, którzy nadesłali naszej Redakcji swoje artykuły — proszeni są o skomunikowanie się z Redakcją, gdyż w przeciwnym razie nie będziemy mogli skorzystać z ich anonimowych listów.

Wśród wydwnictwa

Centralne Biuro Statystyki przewozów P. K. P. wydało część V *Rocznika Statystycznego* przewozu towarów na P. K. P. za rok 1929 obejmującą wytwory przemysłu górniczego.

ODPŁYW DOLARÓW

Obfitość dolarów w Polsce

Federal Reserve Board w New Yorku stwierdza, że, według sprawozdań poważniejszych banków amerykańskich, przekazano w ostatnich czasach znaczne kwoty dolarów do Niemiec, Polski i Austrji, przyczem odpływ dolarów efektywnych w ciągu jednego dnia 18 b. m. wynosił z górą 2 i pół milj. dolarów, z czego 1 miljon dol. przypada na Niemcy.

Zjawisko tak znacznego odpływu dolarów do wymienionych krajów tłumaczy się poszukiwaniem efektywnej waluty dolarowej, co daje się ostatnio zauważyć w szeregu krajów europejskich.

GIEŁDA

WALUTY

Dolary Stanów Zjedn. 8.93.

DEWIZY

Budapeszt 156.09; Holandja 359.26; Londyn 43.31¾; Nowy Jork 8.91; Nowy Jork (kabel) 8.919; Paryż 43.99; Praga 26.44; Szwajcarja 173.13; Wiedeń 125.69.

Obroty b. małe, zapewne z powodu „ultima". Tendencja słabsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.93. Rubel złoty 4.76½ — 4.77¼. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poż. stabilizacyjna 82.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 101.75; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 57.00; 5 proc. konwersyjna 49.50; 10 proc. poż. kolejowa 103.75 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. i 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68): 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. i 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.): 4½ proc. L. Z. ziemskie 52.50—53.00; 5 proc. L. Z. Warszawy 56.50—56.95: 8 proc. L. Z. Warszawy 71.50—72.25: 8 proc. L. Z. Łodzi 67.00: 8 proc. Piotrkowa 63.50; 6 proc. oblig. VI poż. konw. Warsz. 1926 r. 8 i 9 em. 50.25; 3 proc. poż. budowlana 50.00.

AKCJE

B. Polski 160.00; Węgiel 38.00: Norblin 35.00: Starachowice 12.00.

Z pożyczek państwowych mocniejsza 4 proc. premjowa inwestycyjna. Dla listów zastawnych, obligacji m. st. Warszawy i akcji — tendencja mocniejsza.

ZBOŻE

Na rynkach krajowych obroty w dalszym ciągu małe, jedynie tranzakcje eksportowe są bardziej ożywione. W dniu 24 października notowano za 100 kg parytet wagon Warszawa w złotych: żyto 18.75—19, pszenica 27—28, owies jednolity 20.50—22.50, jęczmień na kaszę 20—21, browarny 25—26.50; parytet Poznań 24 i 25 b. m.: żyto 17.50—18, pszenica 23.25—25, jęczmień przem. 19—21.50, browarny 25—27, owies 17—19; parytet Kraków: pszenica dworska czerwona 28—28.50, biała 27—27.50, targowa 26.50—27, żyto dworskie 19—20, targowe 18.50—19; franco tacja Wilno: żyto 18—19, pszenica 24—26, owies 18—19, jęczmień na kaszę 18—20, browarny 24—25.

Obrazki z życia

NASTRÓJ...

Okres przedwyborczy ma w sobie coś niepokojąco podniecającego, coś, co, każe ludziom, przez całe życie zdala od polityki stojącym, przyoblec twarz w wyraz skupienia i troski, coś, co tłumaczy każde spóźnienie się na obiad „robotą polityczną", a każdą rozmowę między dwoma kolegami przy stoliku kawiarnianym — określa mianem „konferencji". Gdy do tych dwóch przysiądzie się trzeci — „konferencja" przeistacza się w zebranie, a gdy, Boże broń, do tych trzech, z powodu braku miejsca w lokalu — przybędzie jeszcze czwarty, żądny pół czarnej, obywatel — pełen niepokoju właściciel kawiarni podchodzi do stolika i szeptem komunikuje panom, że „na wiec w tym lokalu władze pozwolenia nie udzieliły"...

Perswazje w tym wypadku stają się daremne: „kawiarz" tak jest opanowany nastrojem przedwyborczym, że widzi czarną „cykorję" we własnej białej kawie, a nastrój ten tak promienieje — że wkrótce koledzy, którzy przybyli tylko na „pół czarnej" — pełni są najczarniejszych myśli na tematy, oczywiście, polityczne!

Psychoza przedwyborcza wyraża się nietylko w zbiorowym niepokoju, lecz i w niepokojącej „manji wielkości", która ogarnia w tym czasie zdawałoby się najzupełniej zdrowe jednostki. Ot np. jeden z moich znajomych: z zawodu buchalter, z charakteru — poczciwina, z domu — pantofel, słowem— anioł, nie człowiek! I, proszę sobie wyobrazić moje zdumienie, gdy ostatnio wręczają mi wizytówkę tego jegomościa: „Idelfons Jerzy Kaloszewicz, kandydat na posła, z listy...

Pomyślcie drodzy! Zdrów był człowiek szlachetny, zarabiał dobrze, a tu nagle „kandydat na posła!" Biedny buchalter!

Albo inny, bardziej jeszcze jaskrawy wypadek, dowodzący nagminności choroby przedwyborczej. Młoda niewiasta, która niedawno jeszcze nosiła czapkę akademicką. Wyszła zamąż, a że pełna była tego, co nazywamy „radością życia" — stąd liczne grono znajomych, którzy gościnny dom państwa X. odwiedzali dość często, dla herbaty, kanapek i miłej pogawędki. Aż oto, jak grom z jasnego nieba padła wieść: „wybory!" Pani Iks rzuciła się bez namysłu w odmęty walki politycznej, skąd wypłynęła, jako „kandydatka". Skutki tego wnet odczuło całe grono jej przyjaciółek i znajomych: oto na drzwiach mieszkania ukazała się karta, następującej treści: „W domu nie przyjmuje się nikogo. Osobiste przyjęcia — w biurze pani kandydatki na pana posła — tylko w środy od godz. 11 — 12 w południe"...

Kobiety! Obywatelki! Rodaczki! Warszawianki! Panie domu! Walczcie z psychozą wyborów — wróćcie w zacisze domowe! O to Was prosi serdecznie

Cis.

200.000 WIZ ROCZNIE

JACY CUDZOZIEMCY ODWIEDZAJĄ POLSKĘ

Według danych Ministerstwa Spraw Zagranicznych, udziela się rocznie około 200.000 wiz cudzoziemcom na wjazd do Polski. Z liczby tej najwięcej wiz przypada na obywateli Rzeszy Niemieckiej, bo około 60 proc., dalej idą: Rumunja — 12 proc., Austrja — 9 proc., Czechosłowacja — 5 proc., Francja — 2,5 proc., Rosja — 5 proc., Węgry — 1 proc., Anglja — 1,5 proc., Włochy — 0,5 proc. Reszta, t. j. około 13,5 proc. przypada na inne kraje świata, przyczem około 2 proc. stanowią przyjezdni obywatele Stanów Zjednoczonych.

Zestawienia Ministerstwa Spr. Zagranicznych nie wyszczególniają, ilu cudzoziemców co roku korzysta jedynie z wiz wjazdowych dla celów tranzytu, a ilu z nich zatrzymuje się na czas dłuższy w Polsce. Jeśli chodzi o cudzoziemców obywateli sowieckich, to w znacznej mierze otrzymują oni wizy na przejazd przez Polskę tranzytem do innych krajów. Odnosi się to również do wielu przyjezdnych Niemców, chociaż procent wiz pobytowych, udzielanych obywatelom niemieckim, udających się do krewnych w Polsce jest znaczny.

KURSY POŻYCZEK

państwowych na giełdzie nowojorskiej

Według otrzymanych w Warszawie doniesień radjotelegraficznych z Nowego Jorku, nie wykazują notowania kursów obligacyj polskich pożyczek zagranicznych w dniu 28 b. m. zbyt wielkich odchyleń od notowań z dnia poprzedniego.

Według tych wiadomości notowana była 8-procentowa pożyczka dolarowa na poziomie dol. 87, 75—88, zaś obligacje 7-procentowej dolarowej pożyczki stabilizacyjnej z roku 1927 osiągnęły kurs 81, 125—81,375, wobec notowań z dnia poprzedniego, wynoszących 81,25 — 81,50.

Jak widać z powyższego wykazała 8 proc. pożyczka dolarowa lekką poprawę kursu, zaś pożyczka stabilizacyjna — nieznaczne pogorszenie.

Fuzja

Połączenie w przemyśle garbarsko-obuwniczym

W czasach ostatnich, w sferach przemysłu garbarskiego jak również obuwniczego poruszano sprawę połączenia wysiłków, mających na celu przeciwstawienie się dumpingowej konkurencji obuwia obcego.

Obecnie mamy do zanotowania pierwszy fakt realizacji tych projektów. Nastąpiło mianowicie połączenie S. A. Polskie Zakłady Garbarskie w Krakowie z Fabryką Obuwia p. f. „Marko" również w Krakowie. Kierownictwo obu połączonych placówek przemysłowych mają nadzieję uzyskać tą drogą możność rozszerzenia produkcji oraz ulepszenia organizacji zbytu jej na rynku krajowym i zagranicą.

ZE SWIATA

Chicago po Warszawie

„Drugie największe miasto polskie"

Według książki pod powyższym tytułem (The second largest Polish City) Chicago jest drugiem miastem po Warszawie liczącem najwięcej Polaków.

Mianowicie zamieszkuje w niem 636.528 osób narodowości polskiej, — a jeżeli uwzględnić także okolice podmiejskie to ilość ta wzrośnie do 717.800.

Włocławski Sąd Biskupi dekretem z dnia 25 października r. 1930 wzywa, pod zagrożeniem uznania za nieposłusznego prawu (contumax) i prowadzenia sprawy zaocznie, Wasyla Jermak z pobytu niewiadomego, aby w dn. 2 grudnia 1930 r. o godz. 11-ej przed południem stawił się osobiście w Sądzie Biskupim, Pałac Biskupi, jako pozwany w sprawie o nieważność jego małżeństwa z Zofją z Grabowskich Jernakową. W razie niestawienia się sprawa będzie prowadzona zaocznie.
Sędzia: Ks. F. Mikulski.
Notarjusz: Ks. Jan Broniarczyk

WOJ. BIAŁOSTOCKIE

ZAMBRÓW

Pomnik powstańców 1863 roku. — Na rynku m. Zambrowa odbyła się podniosła uroczystość odsłonięcia pomnika powstańców 1863 roku, poległych w walkach z przeważającemi siłami rosyjskiemi pod Zambrowem.

Pomnik wzniesiony został z inicjatywy komitetu obywatelskiego. Fundusz na budowę pomnika uzyskano ze składek społeczeństwa, wojska i organizacyj.

Na uroczystość odsłonięcia pomnika przybyło m. in. trzech żyjących dotąd powstańców, uczestników walk pod Zambrowem.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO

Aresztowanie działacza P. P. S.— Donoszą z pogranicza sowieckiego, że na odcinku Rubieżewicze aresztowany został przez polskie władze graniczne niejaki Brudzki, czynny działacz P. P. S. — lewicy z Łodzi.

Brudzkiego aresztowano w chwili gdy usiłował nielegalnie przekroczyć granicę i zbiec do Rosji sowieckiej.

Aresztowanego odesłano pod eskortą do Łodzi.

Miesiąc Pomorza". — W dniach od 16 listopada do 16 grudnia r. b. odbędzie się w wileńszczyźnie miesiąc propagandy Pomorza, noszący miano „Miesiąc Pomorza". Celem tego miesiąca będzie pogłębienie wśród społeczeństwa polskiego znajomości znaczenia Pomorza i morza dla Polski, oraz zebrania funduszów na zwiększenie naszej siły obronnej.

Atak gazowy i lotniczy. — W niedzielę staraniem L. O. P. P. na placu Katedralnym zorganizowany został pokaz walki gazowej i ataku lotniczego na Wilno. O godz. 12.30 turkot motorów zwiastował zbliżenie się eskadry nieprzyjacielskiej. Momentalnie plac Katedralny i Bazylikę pokryła gęsta zasłona dymna. Jednocześnie artylerja przeciwlotnicza rozpoczęła kanonadę, odgłosy której połączyły się z raz po raz wybuchającemi granatami.

Wśród licznie zgromadzonych tłumów zapanowało uczucie trwogi, które spotęgowało się jeszcze bardziej z chwilą powstania gazów łzawiących. Po krótkiej chwili plac Katedralny opustoszał, gdyż tłumy ciekawych otrzymawszy przedsmak przyszłej wojny, rozpierzchły się na wszystkie strony.

WILEJKA

Uniwersytet ludowy. — Dnia 26 b. m. obchodził powiat wilejski uroczystość, założenia pierwszego na terenie ziemi Wileńskiej uniwersytetu ludowego w Wiazyniu, dotychczasowej siedzibie agitacji komunistycznej. Dla uczczenia tej ważnej chwili przybyła ludność z najbliższych od Wiazynia wsi. Po nabożeństwie zebrana ludność wraz z kompanją honorową P. W., złożoną ze strzelców i straży ogniowej, powitała p. starostę powiatowego, który wraz z inspektorem szkolnym i przedstawicielami władz przybyli dla podkreślenia ważności nowej placówki. Ludność samorzutnie wystawiła na powitanie bramy triumfalne z posterunkami honorowemi.

Życie i reforma rolna

PROŚBA DO P. MINISTRA REFORM ROLNYCH

Pisaliśmy niedawno na łamach naszego pisma o wynikach prowadzonej przez państwo reformy rolnej, — o wynikach komasacji gruntów i upełnorolnieniu gospodarstw małorolnych.

Rozumie się, że przy tak szeroko zakreślonej akcji nie jest możliwe ścisłe przestrzeganie interesów każdej jednostki objętej planem działania. Jednak te drobne kolizje z potrzebami gospodarzy małorolnych nie powinny nosić zbyt jaskrawego charakteru.

Oto co nam pisze jeden z naszych korespondentów o gospodarzu Stanisławie Dziwiszu ze wsi Kępa Gostecka, pow. Iłżecki.

— Pragnąc otrzymać chociaż mały kawałek ziemi dla rozszerzenia swego 3-morgowego gospodarstwa złożył Dziwisz do Urzędu Ziemskiego prośbę popartą zaświadczeniami, że więcej ziemi nie posiada, — że służył w wojsku polskim w r. 1919 — 1920,— że brał udział w bitwach pod Mińskiem, Grodnem i Warszawą, — że z ojca jest rolnikiem. Prośby jego nie uwzględniono jednak i nie zamieszczono na liście kandydatów zakwalifikowanych na nabywców parceli z majątku państwowego Kępa Gostecka.

Ze względu na to, że parcele przyznano ludziom posiadającym znacznie większe gospodarstwa, a nawet takim, który zajmują posady samorządowe (pisarz gminy p. Stępnikowski) — Dziwisz zwrócił się powtórnie z prośbą do Urzędu Ziemskiego, lecz i tym razem bezskutecznie. Złożył więc prośbę do p. Ministra Reform Rolnych, prosząc o przyznanie mu małej działki ziemi.

Ponieważ oświetlenie sprawy przez naszego korespondenta zasługuje na zaufanie, popieramy ubogiego Dziwisza w jego prośbie, zwracając się w ten sposób do p. Ministra Reform Rolnych, aby zechciał przyjąć pod uwagę tę sprawę.

Z KINOTEATRÓW

Kino-Teatr „CASINO". „Hallo! tu mówi Jarosy!"

Jeszcze jedna rewja. Tańczące girls. Trochę marnego śpiewu. Muzyni z nogami w epilepsji. Ale ja się pytam (jak ten żydek z anegdotki): „kogo?" Kogo to może obchodzić. Sam Jarosy, który w rewji jest zapowiadaczem (specjalnie go w tym celu wzywano do Londynu) powiada: lepiej idźcie do „Qui Pro Quo". I ma rację.

WOJ. ŁÓDZKIE

ŁÓDŹ

Eksport do Kanady. — W eksporcie polskim do Kanady Łódź zajmuje miejsce bardzo poważne, wywożąc swe towary włókiennicze, które cieszą się na rynku kanadyjskim dużem zainteresowaniem ze względu na stosunkowo niskie ceny towarów oraz umiejętność dostosowania się rynku łódzkiego do wymagań rynków. Rokowania z Kanadą o wywóz miały się rozpocząć jesienią r. ub., jednak wobec niewyjaśnionej sytuacji politycznej w Kanadzie nie doszły do skutku. Obecnie po dojściu do władzy rządu konserwatywnego rokowania te prawdopodobnie będą wkrótce podjęte i sfinalizowane. Do rokowań tych przywiązuje Łódź wielką wagę, gdyż możliwości eksportowe z Łodzi do Kanady są bardzo poważne.

Uroczystość Chrystusa - Króla. — Święto Chrystusa - Króla obchodzone było we wszystkich parafjach diecezji łódzkiej bardzo uroczyście. We wszystkich kościołach sumy były odprawione z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz ze specjalnem kazaniem na temat uroczystości. Organizacje katolickie były na sumie ze sztandarami; wystawienie Najśw. Sakramentu trwało do nieszporów, które dopiero zakończyły święto Akcji katolickiej w kościele. Przeważnie we wszystkich parafjach staraniem organizacyj katolickich odbyły się uroczyste akademje ku czci Chrystusa Króla. Na program złożyły się produkcje muzykalno - wokalne, deklamacje i wykłady na temat Królestwa Chrystusowego w życiu publicznem. Zwłaszcza wspaniale wypadły akademje w Piotrkowie Trybun. i w Łodzi.

WŁOSZCZYCE

Pastuszkowie wrogami przewodów. — Dnia 25 b. m. na przestrzeni Włoszczyce — Żory, skradziono około 100 m. drutu przewodów telef. a temsamem uszkodzono 28 sztuk izolatorów porcelanowych umieszczonych na słupach telefonicznych. Początkowe dochodzenia wykazały, iż sprawcami potłuczenia izolatorów i skradzenia drutu, są nieletni pasterze, pasący na danym szlaku bydło.

WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE

Stan bezrobocia. — Od 16 do 22 b. m. liczba bezrobotnych na terenie woj. śląskiego wynosiła 38.056 osób. Uprawnionych do pobierania zasiłków było 17.879 bezrobotnych. Z akcji pomocy państwowej dla bezrobotnych korzystało 6.024 osób.

Połączenie tel. z Węgrami. Uruchomiana została komunikacja telefoniczna pomiędzy Katowicami z jednej strony a Kiskunhalas (Węgry) via Morawa Ostrawska z drugiej strony. Opłata za 3-minutową rozmowę zwykłą wynosi 5 fr. 40 ct.

Nareszcie. — W łonie koncernów przemysłowych toczy się obecnie poważna dyskusja w sprawie redukcji kosztów administracyjnych, w pierwszym zaś rzędzie zmniejszenia płac wyższych urzędników.

Nowa fabryka kwasu węglowego. W woj. śląskiem powstał koncern fabryk kwasu węglowego, który podwyższył cenę butli 10-cio kilogramowej z 14 aż do 22 zł, podczas gdy koszty wyrobu wynoszą podobno zł 4.50. Wobec tego związek restauratorów śląskich przystąpił do zorganizowania w Brzezince własnej fabryki, która już na wiosnę przyszłego roku zostanie uruchomioną.

Sieć wodociągowa. — W związku z zamierzoną przez rząd rozbudową sieci wodociągowej na Górnym Śląsku, toczą się obecnie rokowania z hutami górnośląskiemi o dostawę 23 tys metrów lanych rur żelaznych. Umowa przewiduje kredyt pięcioletni. Rokowania w tej sprawie postąpiły tak dalece, że w najbliższym czasie należy oczekiwać zawarcia umowy.

BIELSK

Nowa umowa zbiorowa. — Przemysł włókienniczy okręgu Bielsko - Biała dotychczas zawierał z robotnikami umowy odrębne od zawierających w okręgu łódzkim. W tych dniach minął termin ważności umowy dotychczas obowiązującej w okręgu bielskim i po dłuższych pertraktacjach zawarto nową umowę oraz przyjęto cennik obowiązujących stawek.

WOJ POMORSKIE

TCZEW

Piękna uroczystość. — Dnia 26 b. m. Stow. Młodz. Żeńskiej Tczew — Nowemiasto urządziło piękną uroczystość obchodu rocznicy dziesięciolecia istnienia Stow. połączoną z poświęceniem własnego sztandaru. Po nabożeństwie w kościele św. Józefa udały się członkinie, przybyłe delegatki na plac przed kościołem, gdzie w obecności tłumów publiczności, reprezentantów władz, organizacyj ze sztandarami nastąpiło uroczyste wręczenie nowopoświęconego sztandaru. Wieczorem w hali miejskiej, która się wypełniła tłumem publiczności odbyła się uroczysta akademja.

Program był nadzwyczaj urozmaicony i zakończony został zabawą taneczną. Czysty zysk z powyższej imprezy Stow. przeznaczyło na fundusz budowy własnej świetlicy.

SZCZODROWO

W ręce polskie. — Pan Stanisław Rafiński z Bukowca pow. świecki kupił w Szczodrowie od p. Krygera wodny młyn ,który od niepamiętnych czasów znajdował się wyłącznie w rękach niemieckich. Cena kupna wynosiła 55 tys zł. Kontrakt kupna już zawarto.

KROSTKÓW

Od kilku miesięcy zarządcy miejscowej cegielni, należącej do fundacji polsko - amerykańskiej zalegają z zapłatą zarobków robotnikom.

Robotnicy wystąpili do sądu, który ma uwzględnić ich pretensje i zarządzić egzekucję. Pod wpływem, jednak zarząd cegielni robotnicy wstrzymali egzekucję, i nadal pracują bez zapłaty.

Gospodarka amerykańsko - polskiej cegielni zaczyna być sławną.

WOJ. KIELECKIE

KIELCE

Ku czci Chrystusa - Króla. — Stosownie do zachęty wyrażonej w liście pasterskim J. E. ks. biskupa Łosińskiego imponująco wypadł w tym roku w Kielcach obchód święta Chrystusa - Króla. Już w przeddzień wieczorem kościoły były iluminowane; oświetlony ołtarz polowy na placu katedralnym zapowiadał niezwykłe uroczystości. W sam dzień święta o godz. 10 J. E. ks. biskup odprawił solenne nabożeństwo w obecności przedstawicieli władz, urzędów i zrzeszeń katolickich.

Po sumie przeszła ulicami miasta długa triumfalna procesja z Najśw. Sakramentem, w której brały udział szkoły, organizacje ze sztandarami i transparentami.

Po południu o godz. 5 w Teatrze Polskim przy wypełnionej sali i udziale przedstawicieli władz odbyła się podniosła akademja.

WOJ. KRAKOWSKIE

WISŁA

Ubogi kościół. — Ubogi miejscowy kościółek, jest zdany na utrzymanie przez bardzo nielicznych katolików nie może liczyć na opędzenie najistotniejszych wydatków. Godną jest wyróżnienia inicjatywa zorganizowania dobrowolnych składek od letników na potrzeby kościoła. Staraniem p.p. Przeździeckiej i Kossobudzkiej oraz p. Menteufla zebrano w bieżącym sezonie 242.50 zł na ogrodzenie przy kościele.

INSYNUACJE HAKATY

PLANOWA PROPAGANDA

Dzienniki niemieckie na terenie Prus Wschodnich prowadzą od dłuższego czasu ożywioną kampanję przeciw Polakom wogóle, a polskim robotnikom sezonowym w szczególności.

Starają się zohydzić ich w oczach ludności i w tym celu przypisują im wszystkie przestępstwa i kradzieże, których policji nie udało się wykryć. Epitety w rodzaju „polskie bandy", „polscy złodzieje" nie schodzą ze szpalt dzienników, wśród których prym wiodą nacjonalistyczna „Johannisberg Zeitung" i „Generalanzeiger". „Johannisberger Zeitung" w oszczerczym artykule „Kiedy ustaną kradzieże, dokonywane przez polskie bandy?" pozwala sobie na uwagę, iż „Od wczesnej wiosny b. r. można obserwować ten regularny łańcuch polskich wypraw złodziejskich".

Niemal można sądzić, że nasza biedna, bezbronna ludność pograniczna została wydana na łup niepokojącej działalności band polskich (!!), których złodziejskie wyprawy stały się niemal systemem. Po niepokojeniu naszej ludności w roku zeszłym przez ciągłe naruszanie granicy przez polskie samoloty (w wyobraźni pismaków pruskich. Red.), nie pozwalają te szczególnie częste kradzieże uspokoić się naszym mieszkańcom pogranicza. Czyż jesteśmy na granicy zupełnie bezbronni? Kiedy nareszcie władze poczynią wystarczające zarządzenia, aby położyć kres tej pladze naszego kraju?"

Każdą wzmiankę powtarza skwapliwie cała prasa niemiecka Prus Wschodnich. Tymczasem w żadnym szeroko opisywanych przez nią wypadków sprawcy napadów lub kradzieży nie zostali wykryci. Wszystko to dowodzi złośliwej planowości prasy niemieckiej, współdziałającej z akcją przeciw robotnikom sezonowym z Polski, prowadzoną przez „Arbeiter Zentrale", niemieckie związki zawodowe, Heimatdienst i t. d.

ŻYCIE STOLICY

BEZINTERESOWNE POŚREDNICTWO PRACY DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Katolickie Stowarzyszenie Przyjaciół Młodzieży Akademickiej „Promień” zwraca się z gorącą prośbą do tych, którym leży na sercu los młodzieży akademickiej, aby zechcieli ułatwić Stowarzyszeniu znalezienie pracy dla licznych rzesz studenckich, zgłaszających się po nią do „Promienia”.

„Promień” poleca korepetytorki i korepetytorów, nauczycielki i nauczycieli na miejscu i na wyjazd, oraz pracowniczki i pracowników na posady biurowe i inne.

Wszelkich informacyj udziela biuro Katolickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Młodzieży Akademickiej Warszawa Krakowskie Przedmieście 79 II p. Tel. 532-52 od godz. 10 — 12 rano.

CZY TEATR LETNI BĘDZIE ZAMKNIĘTY?

W maju r. b. specjalna komisja techniczno - budowlana, powołana przez Komisarjat Rządu orzekła, że obecny gmach teatru Letniego nie nadaje się do prowadzenia w nim teatru. Nakazując wykonanie szeregu przeróbek, komisja orzekła zasadniczo, że poczynając od 1 maja 1931 r., dotychczasowy budynek absolutnie na teatr nie będzie mógł być użytkowany. W związku z tem powstał wówczas projekt przeniesienia przedstawień do b. teatru im. Bogusławskiego przy ul. Hipotecznej i urządzenia w dotychczasowym gmachu teatru Letniego wielkiej hali sportowej. Sporządzony wówczas kosztorys dla dokonania niezbędnego kapitalnego remontu teatru Bogusławskiego opiewał na przeszło 500.000 zł. Że jednak niema mowy, aby kasa miejska mogła w obecnych warunkach przeznaczyć na cel ten powyższą sumę, Teatr Letni pozostanie prawdopodobnie w dotychczasowym locum również w przyszłym sezonie.

ROZBUDOWA WARSZAWY

Ministerstwo Robót Publicznych zatwierdziło przedstawione przez magistrat następujące plany zabudowania: 1) ulic Czarnieckiego i Mierosławskiego, 2) dzielnicy otoczonej ulicami Kasprowicza, Młodej Polski, Reymonta i Aleję Konstytucji, 3) bloku otoczonego ulicami Krasińskiego, Ustronie, Marynoncką i bez nazwy, 4) części południowej strony ul. Foksal, 5) zbiegu ulic Przejazd, Tłomackie i Leszno, 6) północnej strony ul. Chmielnej, między ul. Sasnową i Żelazną.

OPERA „MANRU” NA RZECZ KAT. AKCJI CHARYTATYWNEJ

Staraniem Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy kościele św. Barbary w Warszawie zostało zakupione przedstawienie opery I. Paderewskiego „Manry”, które odbędzie się dn. 5 listopada rb.

Całkowity dochód z wieczoru przeznaczony będzie na cele dobroczynne. Bilety nabywać można w Sekretarjacie Generalnym Akcji Katolickiej przy ul. Miodowej 19 m. 18 w godz. 16—17, oraz w Księgarni Przeglądu Katolickiego.

WARSZAWA RAJEM DLA OSZUSTÓW

„Sposoby” wyłudzania grosza

FIASCO WALKI Z ŻEBRACTWEM. — WYDRWIGROSZE WARSZAWSCY. — „PROFESOR JĘZYKA FRANCUSKIEGO“. — „ANGLIK“ W PERUCE. — NA TRAMWAJ DO SYNA...— OKRADZIONY STUDENT

Nie tak dawno Magistrat warszawski, ożywiony najlepszemi zresztą chęciami zainicjował walkę z żebractwem, jako jedną z najbardziej dokuczliwych plag Warszawy. Ogłoszono tedy krucjatę przeciwko dziadom, sztucznym kalekom i wszelkiego rodzaju wydrwigroszom, pragnąc uwolnić od ich obecności powierzchnię stolicy.

Jako broni — użyto bonów Wydziału Opieki Społecznej, co w praktyce nie okazało się jednak bronią zbyt skuteczną.

By uchronić się od opieki miasta — żebracy i wydrwigrosze warszawscy porzucili jawną formę wyciągania ręki po datek, a, idąc z „duchem czasu“ wyłudzają pieniądze w inny sposób. By ostrzec publiczność warszawską i przejezdną przed oszustami — przedstawimy jej kilku, najbardziej znanych i najbardziej bezczelnych typów, grasujących na pryncypalnych ulicach miasta, przed kawiarniami, hotelami it.p.

Oto np. staruszek: dość miłej powierzchowności w wytartem paletku i zniszczonym kapeluszu. Typ zubożałego inteligenta. Chodzi dość szybko i bacznie przygląda się przechodniom. Nagle — podejdzie do damy w futrze i drżącym głosem zapyta: „Pardon madame, parlez vous français?“. W większości wypadków dama przyznaje się do znajomości języka francuskiego, a wówczas musi wysłuchać żałosnej historji o nauczycielu języka francuskiego, który stracił posadę w szkole i aktualnie niema na obiad...

Oczywiście, dama w futrze, wzruszona niedolą „starego Francuza“ wyjmuje portmonetkę. Dalszy ciąg wiadomy. Oczywiście dama nie wie o tem, że miły staruszek nie był nigdy Francuzem, a proceder swój, dzięki znajomości języka uprawia od dłuższego czasu na bruku warszawskim.

Drugim „cudzoziemcem“ jest starszy, otyły jegomość w peruczcce na głowie. Ten grasuje na terenie urzędów i biur, indagując ludzi w języku angielskim. Gdy, przypadkowo, spotka kogoś, kto zna angielski, czemprędzej lokal opuszcza. Ów domniemany Anglik jest bowiem sobie zwyczajnym żydkiem z Otwocka, który nauczył się kiedyś kilkadziesiąt słów po angielsku i w roli podupadłego „gentlemana“ prosi o datek na wyjazd „to London“...

Przystanki tramwajowe w Warszawie mają również swoją żebrzącą „tajemnicę“ pod postacią starszej, nędznie ubranej kobieciny, której zawsze brak akurat 10 groszy na tramwaj do szpitala, gdzie leży syn... Ten, kto obserwowałby czułą „matkę“ przez kilka godzin — doszedłby niezawodnie do przekonania, że ma ona kilkudziesięciu synów rozmieszczonych we wszystkich szpitalach i lecznicach warszawskich, tak często [illegible] przystanki i... kierunek jazdy!

Z młodszej generacji oszustów — grasował niedawno na terenie Warszawy pewien młody człowiek, który upatrywał sobie „ofiarę“, przedstawiał się za studenta politechniki gdańskiej, którego okradziono w Warszawie. „Kwestował“ więc na... bilet kolejowy, do którego brakowało mu rozmaicie: raz 1 zł. 53 gr., raz 2 zł. 96 gr. — zależnie od wyglądu „ofiary“. Ostatecznie — „student“ źle skończył, bowiem ostatnią „ofiarą“, którą sobie w Warszawie upatrzył — był wywiadowca policji.

Oczywiście, nie mówimy tu o licznej rzeszy proszących na protezę „inwalidów“, którzy nigdy na wojnie nie byli, o „matkach“ wałęsających się z wynajętemi dziećmi, o „kalekach“, którzy odzyskują wzrok i słuch i władzę w sparaliżowanych członkach — niezwłocznie po przybyciu do komisarjatu. Tych jest w Warszawie cały legjon!

Walka z żebractwem nie da się, niestety, wytępić całkowicie przy pomocy środków administracyjnych: tu przedewszystkiem społeczeństwo powołane jest do zniweczenia tej plagi. Sposób ku temu prosty: nie wierzyć oszustom, a wydrwigroszów przepędzać!

Cis

TRAMWAJE I AUTOBUSY W ZADUSZKI

1, 2 i 3 listopada dyrekcja tramwajów miejskich zapewni tłumom, zdążającym na cmentarze, dogodniejszą komunikację. Na cmentarz Powązkowski oprócz stale kursujących tramwajów linji nr. 1, 8 i „Z“ których liczba wagonów będzie znacznie powiększona, dochodzić będą jeszcze tramwaje linji nr. 3 przedłużonej z pl. Krasińskich przez Nowinlarską, Franciszkańską, Gęsią i Dzlka. Nadto na Powązki uruchomiona będzie specjalna linja z placu Unji Lubelskiej.

Na cmentarz na Nowem Bródnie oprócz stałych tramwajów nr. 6 i 21, których liczba będzie również znacznie powiększona, uruchomione będą dwie specjalne linje: jedna z pl. Teatralnego przez most Kierbedzia, druga od zbiegu Al. Jerozolimskiej i Towarowej. Niezależnie od powyższego dla obsługi mieszkańców Brudna i Pelcowizny uruchomione będą dwa wagony tramwajowe kursujące od Pelcowizny do Brudna.

Wreszcie powiększona będzie znacznie liczba wagonów linji nr. 21, łącząca miasto z cmentarzem na Woli.

Specjalne zarządzenia dotyczą cmentarza Powązkowskiego w ciągu całych trzech dni, zaś cmentarzy na Bródnie i na Woli jedynie 1 i 2 listopada.

Nadto wobec spodziewanego przepełnienia tramwajów wielu przedsiębiorców samochodowych uruchamia specjalnie 1 i 2 listopada autobusy na cmentarze.

DEFRAUDANT Z MAGISTRATU

POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO W KATOWICACH

Przed kilku dniami donosiliśmy o wykryciu olbrzymich nadużyć w magistracie warszawskim, których dopuszczał się kierownik kancelarji wydziału prawnego i główny buchalter Hilary Dąbrowski.

Śledztwo i poszukiwania za zbiegłym defraudantem skierowane zostały na teren Górnego Śląska.

Wczoraj służba hotelu „Continental“ w Katowicach zaalarmowana została jękami, pochodzącemi z pokoju zajmowanego przez przyjezdnego z Warszawy niejakiego Józefa Bolesława Sikorskiego.

Po wyważeniu drzwi, które zamknięte były na klucz od wewnątrz, znaleziono Sikorskiego nieprzytomnego, leżącego na podłodze.

Zaalarmowano lekarza, który stwierdził stan beznadziejny wskutek zatrucia weronalem.

Zmprzeprowadzonego przez policyj katowicką śledztwa, okazało się, iż rzekomy Sikorski — jest defraudantem z magistratu warszawskiego — Hilarym Dąbrowskim.

Dąbrowski, przyjechawszy przed kilku dniami do Katowic, przybył do hotelu, gdzie zameldował się pod fałszywem nazwiskiem Sikorskiego.

Przez czas swego pobytu w hotelu — Dąbrowski nie wychodził z pokoju, polecając służbie dostarczać sobie pożywienie, oraz wszystkie dzienniki stołeczne.

O zamachu samobójczym Dąbrowskiego — policja katowicka zawiadomiła warszawski urząd śledczy.

Z sali sądowej

SPRAWA GRUDZIELSKIEGO W SĄDZIE APELACYJNYM

Wczoraj na wokandzie Sądu Apelacyjnego znalazła się sprawa rtm. rezerwy Stefana Grudzielskiego, który przed dwoma laty zabił w willi swego teścia w Konstancinie, Jana Kloba, swego długoletniego przyjaciela.

Grudzielski podejrzewał Kloba o intrygi, które przyczyniły się, że Grudzielska wyprowadziła się od męża. W pierwszej instancji, Sąd Okręgowy skazał Grudzielskiego na trzy lata więzienia.

Na rozprawie wówczas okazało się, że Grudzielski pędził beztroskie życie i ciągle brakowało mu pieniędzy. Jedynem źródłem, z którego czerpał „ten dorosły dzieciak“ — jak go nazwał prokurator — były dochody żony, która w posagu otrzymała duży majątek. Nie mogąc takiego życia dłużej znieść, Grudzielska wyprowadziła się od męża i zamieszkała u swych rodziców w Konstancinie, gdzie właśnie rozegrała się tragedja, ofiarą której padł będący tam Klob.

W.

Radjo

Program Polskiego Radja na niedzielę, dnia 2-go listopada r. b.

WARSZAWA: 10.15—11.45. Naboż z katedry pozn. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10. Transm. z Filh. Warsz. 14.00. „Uwagi o uprawie łąk”. 14.20. Muzyka. 14.30. „Interes rolnika a drogi”. 14.50. Muzyka. 15.00. „Prace jesienne w lesie”. 15.20. Transm. z Krakowa. 15.40. Program dla dzieci. 16.00—16.20. Skrzynka poczt. 16.20—16.40 Muzyka gramof. 16.40—16.55. „Przechadzka po muzeum amerykańskiem”. 16.55—17.15. Muzyka gramof. 17.15—17.30. Wiad. przyj i pożyt. 17.40. Koncert Reprez. Ork. P. P. 10.00—19.25. Rozmaitości. 19.25. Feljeton: „Bankiet Pen - Klubu w Londynie”. 19.40. Muzyka gramof. 20.00. Dialog optymisty z pesymistą. 20.30. Recital fort. J. Turczyńskiego. 21.30. Kwadrans liter. 21.45. Transkrypcje skrzypc. utworów Chopina. 22.00. Feljeton p. t. „W setną rocznicę wyjazdu Fryderyka Chopina z Warszawy”. 22.15. Fr. Chopin: Trio na fortep., skrz. i wiolончz.

KRAKÓW: 10.15. Naboż. z katedry pozn. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10—14.00. Koncert - akademja z Filh. Warsz. 14.00—14.20. Pogad. dla rolników. 14.20 — 14.55. Muzyka i odczyt roln. 14.55. Fragment z meczu piłki nożnej. 15.40—16.00. Transm. z Warsz. 16.00—16.20. Odczyt p. t. „Fanatyczne miłośnik ojczyzny”. 16.20—16.40. Muzyka gramof. 16.40—16.55. Odczyt z Warsz. 16.55—17.15. Muzyka gramof. 17.15. Wiad. przyj. i pożyt. 17.40. Koncert z Warsz. 19.00—19.25 Rozmaitości. 19.25. Feljeton z Warsz. 19.40—20.00. Muzyka gramof. 20.00 Dialog z Warsz. 20.30—22.50. Transm. z Warsz. 22.50—23.00. Kom. z Warsz.

POZNAŃ: 8.30—9.20. Koncert por. „Radja pozn.”. 9.25. Naboż. z bazyliki wil. 10.00. Gazeta por. R. P. 12.00 Sygnał czasu. 12.05—12.25. Odczyt roln. „O kwestjach prawnych w rolnictwie”. 12.25—12.45. Odczyt roln. „Jak zapobiec gniciu ziemniaków” 12.45—13.10. Wykład dla gospodyń „Wrażenia ze zjazdu pań domu w Warszawie z uwzględnieniem instytucji naukowej organizacji pracy”. 152[illegible]—15.40. Transm. z meczu piłki nożnej. 17.30—18.30. Koncert gramof. 18.30—18.45. Nadprogram. 18.45—19.45. Koncert popul. 19.45—20.00 Feljeton literacki. 20.00. Dialog z Warsz. 20.30—22.45. Wieczór, pośw. Chopinowi. 22.45—23.00. Sygnał czasu

ZAWIESZENIE DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU

Sąd Okręgowy w Warszawie (wydział 8 karny) postanowił rozwiązać Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Szklanego w Polsce, z siedzibą w Warszawie (Ogrodowa 12).

Dzisiejsze pogrzeby

POWĄZKI

Majewska Ludmiła, l. 58 przy rodzinie godz. 10 szp. Praski; Rajnsztajn Tadeusz, l. 31 adwokat godz. 10½ kośc. powązk.; Woliński Antoni, l. 66 emeryt godz. 10½ kośc. św. Krzyża; Grabowski Wiktor, l. 70 szewc godz. 12 kośc. powązk.

BRÓDNO

Romanowska Weronika, l. 42 godz. 10 szp. Praski; Trębicka Marja, l. 68 przy rodzinie godz. 13 kośc. św. Jana; Zwiśkoczyńska Wiktorja, l. 62 godz. 13 Krak. Przedm. 62.

Jaka będzie pogoda?

Dziś pochmurno i dżdżysto przy mglistym stanie powietrza. Ciepło. Umiarkowane wiatry południowe, w górach wiatr halny.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna Krak. Przedm. 71.